



Chwalenie nieznanego Boga

Dzieje Ap. 17:16-34

Złoty tekst: „*Bóg jest duch, a ci, którzy go chwala, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie*” - Jan 4:24.

Ap. Paweł oczekiwał Tymoteusza i Sylasa w Atenach – centrum ogólnoświatowej mądrości, kultury i inteligencji.

Ateny chełpiły się, że w jednym stuleciu ich intelektualnego panowania wydały więcej sławnych ludzi niż reszta świata w ciągu pięciu wieków. Jerozolima była centrum prawdziwej religii, tak jak Rzym był centrum światowego cesarstwa, natomiast Ateny były stolicą światowego intelektu.

Możemy wyobrazić sobie św. Pawła chodzącego po ulicach wielkiego miasta, podziwiającego jego najwspanialszą w świecie architekturę, słuchającego niektórych naukowców owych czasów i obserwującego liczne pomniki, którymi miasto było po prostu zatłoczone.

Pliniusz historyk podaje fakt, że w owym czasie w Atenach znajdowało się ponad trzy tysiące publicznych posągów i niezliczona liczba mniejszych obrazów w domach prywatnych. Większość z nich była bogami, półbogami i bohaterami mitologicznego pochodzenia. Zamieszcza on informację, że na pewnej ulicy przed każdym domem stała kwadratowa kolumna, dźwigająca na sobie popiersie Hermesa. Każda brama i słup nosiły opiekuńczego boga. Każda ulica posiadała swoją świątynię.

Nic też dziwnego, że ap. Paweł był w duchu poruszony, widząc tak inteligentne miasto całkowicie oddane bałwochwalstwu, nieświadome istnienia prawdziwego Boga. Ogarnęła go chęć powiedzenia tym inteligentnym ludziom o wielkim Stworzycielu, o Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Jak zwykle znalazł bóżnicę żydowską, gdzie prowadził rozmowy z Żydami i z pobożnymi osobami. Rozmawiał także na placu targowym, zwracając się do tych, którzy chcieli go słuchać.

Nasze tłumaczenie mówi, że miał spór, lecz ogólnie należy przyznać, że słowo to nie wyraża właściwej myśli według oryginału, które raczej oznacza rozmowę lub wymianę zdań. Spory w dosłownym znaczeniu słowa są mało wartościowe i zwykle osiągają niewiele dobrego.

Niektórzy nazwali go gadułą, zakładając, że nie było absolutnej racji ani sensu w jego wyjaśnieniach, lecz inni bardziej myślący odnosili się przychylnie i pragnęli usłyszeć formalny wykład.

Tak więc dzięki Boskiej opatrności została mu otworzona droga do wygłoszenia wykładu o planie wieków pomiędzy mądrymi ludźmi świata na wzgórzu Marsa, prawdopodobnie w budynku znanym jako Panteon.

Mogło by się wydawać, że zaistniała wspaniała sposobność dla apostoła, iż znalazł inteligentnych ludzi, rzeczywiście pytających o Ewangelię, którą głosił. Jednakże ciekawość Ateńczyków, podobnie jak to się w świecie dzieje i dziś, była powierzchowna. Chcieli oni dotrzymać kroku każdej nowej teorii, lecz jedynie dlatego, aby mogli lepiej bronić swej własnej pozycji, w której już byli zaangażowani.

JESTEŚCIE BARDZO NABOŻNI

Niektóre przekłady biblijne wywodów apostoła głoszą, iż zaczął swój wykład od oskarżenia swych słuchaczy, że byli zbyt przesądni.

Jednakże takie oświadczenie byłoby nieroztropne i mogłoby niepotrzebnie uprzedzić słuchaczy. Dlatego dobrze uczynimy, gdy użyjemy słowa „nader nabożni” zamiast przesądni. To wyrażenie bardziej harmonizuje z wykładem, jaki apostoł wygłosił.

Wywody apostoła pokazują, że przez obrazy, jakie tworzyli, uznawali niezliczonych bogów i że w dodatku zauważył jeden ołtarz postawiony dla nieznanego Boga. Była to w dosłownym znaczeniu tego słowa nierozsądna „nadpobożność”. Rozsądek wskazuje nam myśl, której uczy nas Słowo Boże, że istnieje jedyny żyjący i prawdziwy Bóg. Myśl, że istnieją niezliczeni bogowie jest naprawdę „nadpobożnością” i oznaką braku prawdziwej mądrości.

NIEZKANEMU BOGU

Napis na jednym z ołtarzy „nieznanemu bogu” stał się tematem wykładu ap. Pawła. Zaczął opowiadać o prawdziwym Bogu i o Jezusie Chrystusie, którego Bóg posłał na świat. Ukazał Boską sprawiedliwość oraz jej wymagania, których my jako upadły rodzaj Adamowy nie jesteśmy w mocy wykonać, ponieważ jesteśmy pod potępieniem i niegodni żywota wiecznego. Powiedział on, że Bóg tak umiłował świat, że posłał Syna swego, aby stał się odpowiednią ceną jako okup spod potępienia śmierci i dla zapewnienia nam zmartwychwstania. Wyjaśnił, że ten prawdziwy Bóg nigdy nie był kamie-



niem ani drewnem i że nie ma nigdzie Jego obrazu, lecz jak to wyjaśnia nasz złoty tekst: „*Ci, którzy go chwala, winni go chwalić w duchu i w prawdzie*”. Zwrócił ich uwagę na większego Boga niż oni zawsze sobie wyobrażali. Wskazał na długość i szerokość Boskiej miłości, że ona nie jest ograniczona do jednego narodu czy ludu, lecz że Bóg stworzył wszystkie narody z jednej krwi, aby mieszkali na obliczu ziemi, przeznaczając czas, w którym ludzie mogliby przyjść do znajomości Boga, ponieważ On pragnie, aby wszyscy, którzy pragną Go szukać, mogli Go znaleźć.

Jaka wspaniała słuszność! Pan ujawnił samego siebie dla niektórych z nas i dał nam poznać samego siebie. Daje nam także sposobność do pogłębienia naszej znajomości i łaski. Jednak wielu jest jeszcze w nieświadomości; ich czas przyjścia do znajomości Prawdy jeszcze się nie zaczął. On jest znaleziony przez tych, którzy pragną Go znaleźć, tym, którzy zrywają z grzechem, tym, którzy żywią uczucie ku Bogu i mają pragnienie Go szukać. Do tej klasy jedynie Bóg się zwraca. Jak zadowoleni jesteśmy, że po zabraniu „wybranych” Wieku Ewangelii ostatecznie Bóg spowoduje, że każde kolano skłoni się i każdy język wyzna Go, a znajomością Pańskiej woli zostanie napełniona cała ziemia.

Apostoł w mowie do filozofów mówił z punktu zapatrywania rozumu zamiast dyskusyjnego atakowania sprawy z punktu zapatrywania Boskiego Objawienia, jak to mógł czynić, gdyby przemawiał do kościoła żydowskiego czy chrześcijańskiego. W ten sposób dla barbarzyńców i stoików ateńskich stał się filozofem, aby mógł lepiej pomóc im w poznaniu prawdziwej filozofii i planu wieków. Na przykład, gdyby przemawiał do Żydów czy chrześcijan, mógłby zwrócić uwagę na fakt, że wszyscy oprócz Chrystusa odpadli od Boskiej łaski i znajdują się pod Boskim potępieniem. Lecz on zwracał się do filozofów i wyjaśniał Prawdę z innego punktu widzenia. On powiedział, iż w pewnym sensie wszyscy są braćmi i dziećmi Bożymi. Zauważmy logikę istoty rzeczy! Jeżeli ludzkość jest rodziną Bożą, jako Jego dzieci powinni w pewnym stopniu być do Niego podobni. Z tego względu obraz złoty, srebrny czy kamienny musiałby być bardzo ubogą podobizną prawdziwego Boga. Sam człowiek jako dziecko Boże mógłby lepiej reprezentować Boga, szczególnie w wyższych cechach swego charakteru.

BÓG POBŁAŻAŁ TEJ NIEŚWIADOMOŚCI

Ap. Paweł wyprzedzał pytania swych słuchaczy: Dlaczego przyszedłeś opowiadać nam o tym Bogu? Jeżeli jest On naszym Stworzycielem, a my jesteśmy Jego rodziną, to dlaczego nie przesyłał nam przez tak długi czas żadnej wiadomości? Czy jesteśmy odpowiedzialni za to, że nie czciliśmy Go, jeżeli Go nie znaleźliśmy?

Odpowiedź apostoła brzmiała: Nie byliście odpowiedzial-

ni do tego czasu. Taką nieświadomość czy bałwochwalstwo Bóg pobłażał i nie dostrzegał, ponieważ aż dotąd Jego wielki plan nie osiągnął tego stadium rozwoju, które by upoważniało do posłania wam tej wiadomości. Teraz ta wiadomość jest dla was. Bóg ją posłał. On żąda od wszystkich ludzi, aby pokutowali od swych grzechów, wszelkiej niesprawiedliwości i przyszli do harmonii z Nim.

Oni mogli zapytać: Dlaczego mówisz ludziom, aby pokutowali w tym czasie bardziej niż dawniej? Odpowiadamy, że apostoł wyjaśnił to przez wypowiedź, że teraz Bóg żąda, aby wszyscy ludzie pokutowali, ponieważ On nazaczył specjalny dzień sądu. W pierwszym sądzie podczas próby Adam został uznany za niegodnego wiecznego życia i został skazany na śmierć. Cały rodzaj Adamowy podzielił jego los w śmierci. Lecz teraz nadszedł słuszny czas, gdzie Chrystus odkupił Adama i jego potomstwo z wyroku śmierci i tym samym została otwarta droga do wyznaczenia drugiego dnia sądu, próby wiecznego życia lub śmierci. Ta druga próba czy dzień sądu nie może być jedynie dla tych, którzy mogliby żyć w owym czasie, lecz będzie mieć do czynienia z całą ludzkością, z każdym narodem, ludem i językiem – będzie dla wszystkich ludzi. Musi to oznaczać wzbudzenie od umarłych. W przeciwnym razie miliony tych, którzy już umarli, nigdy nie mogłyby mieć Boskiej łaski i z niej skorzystać. Dowodem, że wszystko to było Boskim zamiarem i że jest On zdolny wzbudzić umarłych – jak to wyjaśnił św. Paweł – jest to, iż Bóg wzbudził z grobu tego, który odkupił rodzaj ludzki, a w słusznym czasie zostanie wprowadzone zamierzenie Boskiego planu w postępowaniu nie tylko z żywymi, lecz i z rodzajem umarłym, gdy wszystkim zostanie dana wspaniała sposobność otrzymania wiecznego życia, a ta błogosławiona sposobność jest teraz darowana tym, co słuchają.

NIEKTÓRZY SZYDZILI ZE ZMARTWYCHWSTANIA

Żadna religia poza Biblią nie uczy o zmartwychwstaniu umarłych. Wszystkie inne uczą, że śmierć jest złudzeniem, że gdy człowiek umiera, staje się bardziej żywy, a gdy straci przytomność, staje się bardziej inteligentny. Jedynie Biblia uczy zgodnie z głosem rozsądku, że umarli są umarłymi i „nic nie wiedzą”. Jedynie Biblia uczy, że przyszłe życie jest zależne od zmartwychwstania. Jedynie Biblia uczy, że zbawienie umarłych jest zależne od śmierci naszego Pana Jezusa. Jedynie Biblia uczy, że Zbawiciel musi przyjść po raz wtóry, nie dla powtórnego cierpienia, nie jako człowiek, lecz jako Pan życia i chwały, na duchowym poziomie aby przemienić swą wybraną Oblubienicę do swej własnej natury i pozwolić jej wziąć udział z Nim w Jego królestwie chwały i ustanowieniu pomiędzy ludźmi panowania sprawiedliwości. Dlatego modlimy się: Przyjdź królestwo Twoje,



bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.

Filozofowie owych czasów w Atenach, podobnie jak filozofowie naszych dni i każdej epoki, szczydzi z nauki o zmartwychwstaniu. Niektórzy z nich nie wierzyli w przyszłe życie absolutnie. Inni twierdzili, że życie ludzkie trwa i jest niezniszczalne. Wszyscy byli przeciwni nauce Biblii o potępieniu w śmierci, odkupieniu ze śmierci i zmartwychwstaniu. Całe zainteresowanie nauką apostoła znikło u większości, gdy powiedział, że cała filozofia opierała się na zmartwychwstaniu. Dla światowych umysłów nic nie wydaje się tak nierozumne i niedorzeczne jak ta główna cecha chrześcijańskiej religii. Ta doktryna jest dziś próbą dla wielu. Nieliczni mogą ją przyjąć. Jednak wszyscy, którzy nie przyjmują jej, bardzo się mylą, wpadają w pułapkę błędu i dozwolone jest przeciwnikowi zaślepić ich, aby błędzili wszyscy, którzy odrzucają rady Boże.

NIEWIELU WIELKICH I MĄDRYCH

Mimo wszystko misja apostoła Pawła nie była nadaremna, gdyż czytamy, że „niektórzy mężowie przyłączyli się do niego”.

Prawda jest magnesem, który ma siłę przyciągającą serca szczerego charakteru. Apostoł nie mógł oczekiwać nawrócenia wielu z tych filozofów. On wiedział, że niewielu mądrych, bogatych, wielkich czy uczonych zgodnie z prądem tego świata może znaleźć się między tymi, których Pan powołuje w obecnym czasie aby stali się Oblubienicą Chrystusa. Wiedział, że ich czas słuchania posłannictwa Bożego może mieć miejsce podczas Tysiąclecia - w dniu sądu czyli próby, o którym właśnie mówił.

Niektórzy z nich, którzy nie chcieli więcej słuchać, rzekli: „Będziemy cię jeszcze w tej sprawie słuchać”. Lecz jeżeli Prawda nie przekonywała ich teraz, było rzeczą wątpliwą, czy mogłaby być przyjęta później.

Czy ta sama zasada nie ma miejsca dziś? Czy nie jest prawdą, że Pan jeszcze dziś powołuje jedynie „małuczkie stadko”? Czy nie jest prawdą, że przyjęcie Prawdy znamionuje tych, którzy zbliżają się do Pana i są prowadzeni Jego duchem i że niezdolność widzenia jej piękności i siły jest oznaką tego, że są niegodni tej Prawdy?

Bądźmy zadowoleni, jeżeli jest możliwe znaleźć i błogosławić Prawdą tych, których Pan, nasz Bóg, powołał i zbliżył i bądźmy zadowoleni po przedstawieniu im

Prawdy, pozostawiając ich na „czas słuszny”.

Potępienie śmierci będzie trwać nad wszystkimi oprócz domowników wiary do czasu ustanowienia wielkiego królestwa. Wówczas Izrael otrzyma błogosławieństwo pod warunkami Nowego Przymierza.

Krew dla zapieczerowania tego przymierza, krew Chrystusa została przygotowana przez cierpienia „Głowy”, w których jest dozwolone Ciału mieć udział. Wówczas w warunkach tego Nowego Przymierza ślepe oczy Izraela zostaną otworzone i ich głuche uszy zostaną odetkane, a ich pojednanie z Bogiem zostanie zakończone.

Oczywiście ten przywilej pojednania zostanie otwarty dla całej ludzkości, która będzie mogła korzystać z błogosławieństw tego Nowego Przymierza.

A jak chwalebny będzie nasz przywilej, jeżeli zostaniemy znalezieni wiernymi - uczestnicząc z naszym Panem w realizacji tego Nowego Przymierza i jako jego Pośrednik błogosławić Izrael i cały świat!

NASZ ŻŁOTY TEKST

Dobrze uczynimy, pielęgnując ustawicznie myśl, że Bóg, z którym mamy do czynienia, jest duchową istotą o nieograniczonej mocy, że może On czytać wszystkie myśli i intencje naszych serc i że wszelka służba i chwała, którą mamy oddawać, musi być czyniona ze szczerego serca, oddawana w duchu i w prawdzie. On szuka jedynie tych, którzy Go chwala, lecz takich jest mało w obecnym czasie. Po przymierzu łaski muszą być zgromadzeni wszyscy domownicy wiary: Królewskie Kapłaństwo i Wielka Kompania - pozafiguralni Lewici w celu rozszerzenia Boskiej łaski. Nowe Przymierze będzie świadczane dla tysięcy, zmuszając świat do sprawiedliwości, aby wszyscy mogli widzieć i doświadczyć miłości Bożej i błogosławieństw sprawiedliwości, aby każdy, kto pragnie, mógł przyjść w sercu do harmonii z Bogiem i odpowiednio skorzystać z restytucji. Prawo Boże zostanie napisane na sercu każdej ludzkiej istoty. Jednakże przy końcu również w świecie jedynie chwalący Boga w duchu i prawdzie zostaną ostatecznie uznani i otrzymają wieczne życie po zakończeniu Wieku Tysiąclecia.

W.T. 1909-171

Watch Tower
R- (1909 r.)
„Straż”